

Sygn. akt II Ca 502/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 maja 2017 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Protokolant Łukasz Sarama

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z wniosku H. K. (1)

z udziałem W. Ż. (1) i W. Ż. (2)

o stwierdzenie nabycia spadku po H. F.

na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 18 marca 2016 roku, sygn. akt I Ns 1187/12

postanawia:

I. zmienić częściowo zaskarżone postanowienie:

a) w punkcie I. w ten sposób, że stwierdzić, że spadek po H. F., córce S. i S., zmarłej w dniu 5 marca 2012 roku w L., ostatnio stale zamieszkałej w L. na podstawie testamentu z dnia 29 września 2000 roku nabyli H. K. (2) i W. Ż. (1) po 1/2 (jednej drugiej) części każdy z nich,

b) w punkcie II. w ten sposób, że tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazać pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie: od H. K. (1) kwotę 510,60 zł (pięćset dziesięć złotych sześćdziesiąt groszy) a od W. Ż. (1) i W. Ż. (2) kwoty po 2 511,27 zł (dwa tysiące pięćset jedenaście złotych dwadzieścia siedem groszy);

II. oddalić apelację w pozostałej części;

III. oddalić wnioski H. K. (1) i W. Ż. (2) o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

IV. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazać pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie od H. K. (1), W. Ż. (1) i W. Ż. (2) kwoty po 112,94 zł (sto dwanaście złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze).

Anna Ścioch-Kozak Andrzej Mikołajewski Ewa Łuchtaj

Sygn. akt II Ca 502/16

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 18 marca 2016 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. stwierdził, że spadek H. F., córce S. i S., zmarłej w dniu 5 marca 2012 roku w L., ostatnio stale zamieszkałej w L., na podstawie ustawy nabyły jej dzieci: W. Ż. (1), W. Ż. (2) i H. K. (1) po 1/3 części każdy z nich;

II. nakazał pobrać od H. K. (1) i W. Ż. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwoty po 2 766,57 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

III. wskazał, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

H. F. zmarła w dniu 5 marca 2012 roku. Ostatnio przed śmiercią zamieszkiwała w L. przy ulicy (...) (...) W dniu śmierci była wdową, pozostawiła po sobie zstępnych: córkę H. K. (1) oraz synów W. Ż. (1) i W. Ż. (2).

Pierwszym mężem H. F. był W. Ż. (2). Z tego związku miała wskazane wyżej dzieci. Od około 1969 roku W. Ż. (2) opuścił rodzinę i zamieszkał na stacji, a każdy z małżonków rozpoczął prowadzenie oddzielnego gospodarstwa domowego. Małżonkowie jednak nie ustanowili rozdzielnosci majątkowej, ani nie dokonali podziału majątku dorobkowego. W. Ż. (2) około 1974 roku nabył nieruchomość w miejscowości Zagrody (...), na której wybudował dom systemem gospodarczym. W. Ż. (2) w dniu 15 lipca 1999 roku w obecności córki H. K. (1), jej córki I. M. oraz jej męża J. M., darował swój udział w przedmiotowej nieruchomości synowi W. Ż. (2). W. Ż. (2) zmarł w dniu 2 sierpnia 1999 roku.

Po śmierci W. Ż. (2) H. F. rozpoczęła starania o odzyskanie tej nieruchomości. W tym celu, przy pomocy córki H. K. (1), w Sądzie Rejonowym w Lubartowie wytoczyła powództwo przeciwko o uzgodnienie treści księgi wieczystej nr (...), która to sprawa toczyła się pod sygnaturą I C 136/00. Z kolei W. Ż. (2) w Sądzie Rejonowym w Lubartowie złożył wniosek o dokonanie działu spadku po W. Ż. (2) oraz zniesienie współwłasności.

W bliżej nieustalonym dniu, w 2000 roku, na działce w Zagrodach (...) doszło do spotkania W. Ż. (2) z H. Ż.. Podczas rozmowy usiłował on dowiedzieć się, z jakiego powodu matka podjęła działania mające na celu unieważnienie umowy darowizny udziału w nieruchomości, jaką zawarł ze swoim ojcem przed jego śmiercią.

W wyniku narastających konfliktów w rodzinie, w 2001 roku W. Ż. (2) oddał klucze do nieruchomości H. Ż., a od 2002 roku zaprzestał utrzymywania kontaktów z matką.

W 2006 roku W. Ż. (2) złożył w Sądzie Rejonowym w Lubartowie wniosek o dokonanie działu spadku po W. Ż. (2) oraz o zniesienie współwłasności. Postanowieniem z dnia 17 sierpnia 2007 roku, wydanym w sprawie I Ns 297/06, Sąd dokonał działu spadku po W. Ż. (2) w ten sposób, że zniósł współwłasność wchodzącej w skład spadku nieruchomości o numerze (...), położonej w Zagrodach (...), przyznając powyższą nieruchomość na współwłasność:

1. H. F. w 5/7 części;

2. H. K. (1) w 1/7 części;

3. W. Ż. (1) w 1/7 części;

zasądzając stosowną spłatę na rzecz W. Ż. (2).

Stosunek H. F. do syna W. Ż. (2) był zdeterminowany konfliktem, jaki istniał w rodzinie od czasu śmierci W. Ż. (2), a którego osiąd był spór o prawo własności nieruchomości położonej w Zagrodach (...). Strony nie ukrywały wieloletniego konfliktu, jaki istnieje w rodzinie i który był przyczyną wytaczania kolejnych postępowań sądowych przed Sądem Rejonowym w Lubartowie: o unieważnienie zawartej umowy darowizny pomiędzy W. Ż. (2) a jego synem, o uzgodnienie treści księgi wieczystej oraz o dokonanie działu spadku po W. Ż. (2) i o zniesienie współwłasności. Ponadto pozostali członkowie rodziny domagali się od W. Ż. (2) respektowania ich praw do tej nieruchomości.

W dniu 12 września 2012 roku H. K. (1) złożyła do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie wniosek o otwarciu testamentu własnoręcznego spadkodawczyni z dnia 29 września 2000 roku i stwierdzenie, że spadek po H. F. na podstawie tegoż testamentu nabyli córka spadkodawczyni H. K. (1) w 1/2 części oraz syn spadkodawczyni W. Ż. (1) w 1/2 części. Dołączony do tego wniosku testament, sporządzony pismem ręcznym, nie został sporządzony przez spadkodawczynię.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Za niewiarygodne Sąd Rejonowy uznał zeznania świadka J. M. w zakresie dotyczącym pomocy, jakiej miał udzielić H. F. przy sporządzaniu przez nią testamentu. W tej części bowiem, w świetle wszystkich ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, w tym również na podstawie opinii biegłych z zakresu badań porównawczych pisma w osobach A. P. i K. S., zeznań uczestnika W. Ż. (2) i powołanych przez niego dowodów, świadek nie zeznał prawdy, mówiąc, iż H. F. przedmiotowy testament sporządziła w jego obecności i przy jego pomocy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji niewiarygodne są również zeznania wnioskodawczyni H. K. (1) w części dotyczącej sporządzenia przez H. F. karty pocztowej z życzeniami świątecznymi, opatrzonej datą „L. dn. 18.4.2.000” (k. 35), a złożonej przez wnioskodawczynię jako dowód potwierdzający autentyczność testamentu, ponieważ, jak wynika z informacji z dnia 4 czerwca 2013 roku, nadesłanej przez wydawcę przedmiotowej karty pocztowej – (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w K., kartki pocztowe z oznaczeniem „M. (...)”, a więc takie jak przedmiotowa, były produkowane w latach 2003 – 2005 i dopiero od tamtego czasu znajdują się w obiegu handlowym (k. 147). Niemożliwe zatem jest, aby w 2000 roku spadkodawczyni nabyła gdziekolwiek tę kartę pocztową. Ponadto wnioskodawczyni zeznała, iż przedmiotową kartę pocztową spadkodawczyni pisała w K., gdzie przebywała w okresie przedświątecznym (k. 460). Wątpliwości zatem budzi umieszczenie na przedmiotowej karcie miasta L. jako miejsca wypełnienia karty.

Zeznanie wnioskodawczyni pozostaje również w rażącej sprzeczności z jej zeznaniem złożonym w charakterze świadka w postępowaniu w sprawie karnej (4 Ds 1654/13 Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe w Lublinie) w zakresie okoliczności, w jakich wnioskodawczyni miała dowiedzieć się o sporządzeniu przez spadkodawczynię przedmiotowego testamentu oraz o jego treści.

W niniejszej sprawie wnioskodawczyni zeznała, że o sporządzeniu przedmiotowego testamentu dowiedziała się, tylko ogólnie, że został sporządzony, od swojego zięcia (J. M.), a sama nigdy nie rozmawiała ze swoją matką (spadkodawczynią) na temat tego testamentu, gdyż spadkodawczyni miała zdeponować go u córki wnioskodawczyni i wymóc na niej przyrzeczenie, że będzie na jego temat milczała (k. 459 oraz k. 460), a w sprawie karnej zeznała, że o sporządzeniu testamentu dowiedziała się bezpośrednio od samej spadkodawczyni, która miała jej powiedzieć dwa lata przed śmiercią, iż sporządziła ten testament i jakiej treści (k. 472-473).

W zakresie wiadomości specjalnych dotyczących tego, czy w dniu 29 września 2000 roku spadkodawczyni rzeczywiście sporządziła przedmiotowy testament własnoręczny, Sąd Rejonowy oparł się na opiniach biegłych z zakresu badania pisma ręcznego A. P. (k. 58-74, k. 129verte-130, k. 313-323) i K. S. (k. 273-286).

Oboje biegli A. P. i K. S. przy badaniu przedmiotowego dokumentu zastosowali graficzno-porównawczą metodę badania dokumentów. Biegła A. P. uznała, iż badany przez nią dokument powstał w drodze naśladowstwa wzrokowego (k. 68), zaś K. S. uznał, że dowodowy testament został sfalszowany poprzez naśladowstwo rękopisów H. F. (k. 285).

Specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie ma wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi zatem wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłego za przekonującą.

Opinie wskazanych biegłych ewidentnie uwzględniają cały zgromadzony materiał dowodowy. Zostały sporządzone przez osoby będące ekspertami w swych dziedzinach, zgodnie z ich wiedzą teoretyczną, praktyczną i doświadczeniem

zawodowym. Wnioski zawarte w obu opiniach sformułowane zostały przez biegłych w sposób kategoryczny i jednoznaczny oraz zostały w sposób dostateczny uzasadnione.

Niemniej istotne dla oceny wiarygodności powyższych opinii jest to, że nie zostały ujawnione w toku postępowania w niniejszej sprawie żadne okoliczności (dowody), w świetle których, chociażby pośrednio, można by poddać w wątpliwość prawidłowość (moc dowodową) tych opinii. Wręcz przeciwnie, z ustalonych niewątpliwie okoliczności dotyczących czasu wytworzenia i wprowadzenia do obrotu handlowego wskazanej wcześniej karty świątecznej, przedstawionej jako zawierająca własnoręczne pismo spadkodawczyni (k. 35) oraz omówionych wcześniej sprzeczności wypowiedzi dowodowych wnioskodawczyni wynika wniosek, że obie te opinie biegłych zawierają stwierdzenia zgodne z rzeczywistością.

Zastrzeżenia wnioskodawczyni co do treści obu tych opinii w ocenie Sądu pierwszej instancji stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez biegłych.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy nie uznał za wiarygodne odmiennych opinii biegłych z zakresu badania pisma M. B. (k. 158-179, k. 239verte-240, k. 349verte-358) oraz T. K. (k. 399-426, k. 452 verte).

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu, a zgodnie z treścią art. 926 § 2 k.c. dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą.

W myśl art. 941 k.c. rozrzucić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Spadkodawczyni nie sporządziła jednak złożonego przez wnioskodawczynię testamentu holograficznego (datowanego na 29 września 2000 roku) i zawierającego powołanie jej córki H. K. (1) oraz syna W. Ż. (1) do całego spadku po połowie, to jest po 1/2 części (k. 8). Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma natomiast żadnego znaczenia, kto w istocie rzeczy sporządził ów dokument.

Wobec nieistnienia testamentu spadkodawczyni zachodziło dziedziczenie ustawowe. Zgodnie z art. 931 § 1 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. W chwili śmierci H. F. (wdowy) do kręgu jej spadkobierców ustawowych należały jej dzieci: córka H. K. (1), syn W. Ż. (1) oraz syn W. Ż. (2). Dziedziczą oni spadek po H. F. w częściach równych, to jest po 1/3 części każdy z nich.

Rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd Rejonowy uzasadnił art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594, ze zm.) w zw. z art. 520 § 2 k.p.c. Zdaniem Sądu Rejonowego wnioskodawczyni i uczestnik W. Ż. (1) powinni pokryć te koszty, ponieważ ich wniosek o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu nie został uwzględniony.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd Rejonowy uzasadnił art. 520 § 1 k.p.c., podkreślając, iż uczestnik W. Ż. (2) nie wykazał poniesienia jakichkolwiek kosztów postępowania, a wniosek H. K. (1) o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu nie został uwzględniony.

\*

Apelację od tego postanowienia wniosła H. K. (1), wskazując, iż zaskarża postanowienie Sądu Rejonowego w punktach I. i II.

Wnioskodawczyni zarzuciła zaskarżonemu postanowieniu:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., czyli brak ocenienia przez Sąd wiarygodności i mocy dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w szczególności zarzut ten dotyczy niezbadania treści opinii biegłych i błędnej oceny dowodu z przesłuchania świadka i przesłuchania stron,

2. uznanie opinii prywatnej K. S. jako opinii biegłego i nadanie jej wagi opinii biegłego w rozumieniu przepisów k.p.c. z naruszeniem art. 278 § 1 k.p.c., art. 279 k.p.c., art. 281 k.p.c. i art. 282 k.p.c.,
3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., czyli brak rzetelnego uzasadnienia postanowienia zawierającego wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie. ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz brak wyjaśnienia podstawy prawnej postanowienia z przytoczeniem przepisów prawa (nierozpoznanie istoty sprawy), w szczególności zarzut ten dotyczy niezbadania treści opinii biegłych i błędnej oceny dowodu z przesłuchania świadka i przesłuchania stron,
4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,
5. niewykazanie się w treści uzasadnienia wiedzą i doświadczeniem życiowym,
6. brak kontroli opinii biegłych w ramach swobodnej oceny dowodów oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów,
7. w konsekwencji naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędne zastosowanie w odniesieniu do art. 922 § 1 w zw. z art. 926 § 1 k.c., polegające na niewydaniu postanowienia, że spadek po H. F. na podstawie testamentu z dnia 29 września 2000 roku nabyli W. Ż. (1) i H. K. (1) po 1/2 części każdy z nich,
8. błędne postanowienie w przedmiocie kosztów.

Wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie, że spadek po H. F. nabyli W. Ż. (1) i H. K. (1) po 1/2 części każdy z nich oraz wykreślenie punktu II. nakazującego pobranie od W. Ż. (1) i H. K. (1) kwot po 2 766,57 zł tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, a także o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

W apelacji wnioskodawczyni złożyła również wnioski dowodowe: o przesłuchanie W. Ż. (2) na okoliczność wykształcenia spadkodawczyni i wykonywania przez nią pracy fizycznej a nie umysłowej, z widokówki ze Ś. sporządzonej przez spadkodawczynię na okoliczność, że jej pismo znacznie odbiegało od standardów poprawności, ponownego przesłuchanie świadka J. M. na okoliczność sporządzenia testamentu przez spadkodawczynię, o konfrontację biegłych lub wywołanie nowej opinii.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni jest w znacznej części uzasadniona, w szczególności w zakresie rozstrzygnięcia co do istoty.

W pierwszej kolejności należy jednak wskazać, że zaskarżone postanowienie podlegałoby uchyleniu a sprawa przekazaniu Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania tylko w przypadku nieważności postępowania, nierozpoznania istoty sprawy bądź konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). W sprawie nie zachodzą tego rodzaju okoliczności, w szczególności Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy przeprowadzając dowody i badając autentyczność testamentu spadkodawczyni, a także w oparciu o ustalony przez siebie stan faktyczny orzekając o dziedziczeniu po spadkodawczyni. Chybiony jest w tym zakresie zarzut apelującej sformułowany w punkcie 3. apelacji a Sąd pierwszej instancji nie naruszył również art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., bowiem należycie uzasadnił zaskarżone postanowienie. W ustalonym przez siebie stanie faktycznym Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował również przepisy prawa materialnego wskazane w zarzucie z punktu 7. apelacji, gdyż przyjęcie dziedziczenia ustawowego było oczywistą konsekwencją ustalenia przez ten Sąd, że spadkodawczyni nie sporządziła testamentu z dnia 29 września 2000 roku.

Apelacja jest natomiast w pełni uzasadniona w zakresie, w jakim zarzuca Sądowi pierwszej instancji przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności dowodów z opinii biegłych z zakresu badania pisma, przesłuchania

stron i zeznań świadka J. M., która to wadliwa ocena doprowadziła Sąd Rejonowy do nietrafnego zakwestionowania autentyczności testamentu spadkodawczyni.

Słusznie też skarżąca podnosi, że opinia biegłego K. S. nie jest opinią wywołaną w niniejszym postępowaniu. Została ona wywołana w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Lublin-Południe w Lublinie pod sygn. 4 Ds. 1654/13/D. W niniejszym postępowaniu stanowi ona jedynie dowód z dokumentu na okoliczność, że taka opinia została sporządzona w postępowaniu karnym i osoba w niej podpisana złożyła oświadczenie określonej w niej treści, natomiast nie należy jej traktować jako opinię w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Niewątpliwie jednak treść tego dokumentu powinna być rozważana w niniejszym postępowaniu, szczególnie w sytuacji, gdy wywołane w nim opinie biegłych pozostają sprzeczne co do swoich wniosków odnośnie autentyczności testamentu z dnia 29 września 2000 roku.

Trafnie też skarżąca zarzuca Sądowi Rejonowemu, że w tej nietypowej sytuacji, jaka zachodziła w sprawie niniejszej, Sąd pierwszej instancji powinien szczególnie wnikliwie ocenić zarówno opinie z zakresu badania pisma wywołane w tejże sprawie (biegłych A. P., biegłej M. B. i biegłego T. K.), jak również dokument opinii wywołanej w postępowaniu karnym (biegłego K. S.), bowiem dwaj biegli sędziowie opowiedzieli się za autentycznością przedmiotowego testamentu (M. B. i T. K.), zaś dwaj pozostali stwierdzili, że został on podrobiony metodą naśladownictwa wzrokowego. Nie można przy tym stwierdzić, aby część biegłych posługiwała się niewłaściwymi metodami, różnili się natomiast między sobą w doborze materiału porównawczego jak również w zastosowaniu metody badawczej, w tym przede wszystkim w ocenie stwierdzonych cech pisma w materiale porównawczym i w przedmiotowym testamencie.

W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy obdarzając wiarą opinię biegłej A. P. (zgodną z wnioskiem opinii biegłego K. S., wywołanej w postępowaniu karnym) a odmawiając wiarygodności opiniom biegłych T. K. i M. B., a także odmawiając częściowo wiarygodności zeznaniom wnioskodawczyni i świadka J. M., w istocie bazował na założeniu, że skoro złożona przez wnioskodawczynię w ramach materiału porównawczego karta pocztowa z k. 35 nie była dostępna na rynku w dacie, którą została opatrzona (k. 147), świadczy to o tym, iż została ona podrobiona w okresie późniejszym, aby doprowadzić do stwierdzenia autentyczności testamentu, a tym samym wiarygodna jest ta opinia, która stwierdza, że testament nie został sporządzony przez spadkodawczynię, ale sfalszowany metodą naśladownictwa wzrokowego. Sąd Rejonowy przy tym uwypuklał rzekome sprzeczności w zeznaniach wnioskodawczyni i J. M., mające dowodzić ich niewiarygodności (bowiem oboje zeznawali, iż spadkodawczyni sporządziła przedmiotowy testament), a niezgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego pominął znaczenie ustalonych przez siebie okoliczności dotyczących relacji rodzinnych, które legły u podstaw sporządzenia tego testamentu. Przypomnieć bowiem należy, że po śmierci ojca uczestników niniejszego postępowania spadkodawczyni podjęła szereg czynności zmierzających do zakwestionowania ważności umowy zawartej przez ojca uczestników z W. Ż. (2) dotyczącej nieruchomości położonej w Zagrodach (...) i ten rezultat osiągnęła, a w wyniku kolejnego postępowania działowego doszło do pozbawienia W. Ż. (2) jakiegokolwiek udziału w tej nieruchomości (w zamian za stosowną spłatę). Te liczne spory sądowe doprowadziły do skłócenia się spadkodawczyni z synem W. Ż. (2), formułowania przez nich wzajemnie wobec siebie oskarżeń i nieprzyjemnych wypowiedzi, a w konsekwencji do zaprzestania utrzymywania przez nich wzajemnych kontaktów na wiele lat przed śmiercią spadkodawczyni. Właśnie w toku takich intensywnych sporów doszło do sporządzenia przedmiotowego testamentu, który należy uznać za przekonujący i logiczny wyraz negatywnej oceny spadkodawczyni zachowania W. Ż. (2) w stosunku do niej i jego pozostałego rodzeństwa. Niczego w tym względzie nie zmienia subiektywne przekonanie W. Ż. (2), że czynności podejmowane przez matkę i jego rodzeństwo naruszały wolę zmarłego ojca i były względem niego niesprawiedliwe.

Niewątpliwie nie sposób jest wyczerpująco wyjaśnić, w jaki sposób doszło do datowania karty pocztowej z k. 35 na dzień 18 kwietnia 2000 roku. Nie ma podstaw, aby przyjąć, że udzielona przez producenta tej karty pocztowej odpowiedź jest błędna, a zatem należy uznać, że karta ta nie mogła zostać wypełniona przez spadkodawczynię w dacie, jaką została opatrzona. Nie jest to jednak równoznaczne z przyjęciem tezy o próbie świadomego fałszerstwa tego dokumentu w ramach materiału porównawczego. Nie sposób wykluczyć, że spadkodawczyni pomyliła się datując tę kartę pocztową, zwłaszcza, że w jej pismach dość często występowały omyłki w poprawnej pisowni i składni. Nawet, gdyby przyjąć tezę o fałszerstwie tego dokumentu, zwrócić należy uwagę, że żaden z biegłych nie przyjął tej karty

pocztowej za część materiału porównawczego (z uwagi na wspomnianą wątpliwość co do jej autentyczności), a pomimo to biegli M. B. i T. K. nie mieli wątpliwości co do autentyczności testamentu spadkodawczyni. Sąd pierwszej instancji zaakcentował wypowiedź wnioskodawczyni, iż przedmiotowa karta pocztowa została wysłana z K., co zestawił ze wskazanym w treści miejscem jej wypełnienia (L.), podczas gdy wypowiedź wnioskodawczyni w tym względzie wcale nie była stanowcza. Wnioskodawczyni z pewnością stwierdziła jedynie, iż kartę pocztową pisała jej matka, ale nie była pewna, czy została wysłana z sanatorium, a konkretnie z K. (k. 460). Jeżeli wnioskodawczyni sfalszowałaby tę kartę, nawet nie zakładając, że możliwe będzie sprawdzenie roku jej produkcji, zadbałaby o spójność jej zapisów z własnymi twierdzeniami co do okoliczności jej sporządzenia. Podobnie nie istnieje poważna sprzeczność wytknięta przez Sąd pierwszej instancji odnośnie wiedzy wnioskodawczyni o przedmiotowym testamencie. W szczególności fakt, że w postępowaniu przygotowawczym wnioskodawczyni stwierdziła, że o testamencie dowiedziała się bezpośrednio od samej spadkodawczyni, nie wyklucza też tego, że okoliczności jego sporządzenia poznała od zięcia J. M., w obecności którego testament był sporządzony. Spadkodawczyni i J. M. mogli w różnym czasie poinformować wnioskodawczynię o testamencie, zwłaszcza, że sama spadkodawczyni miała prosić wnuczkę o dyskrecję. Opis zeznań wnioskodawczyni złożonych w niniejszej sprawie został w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia przytoczony nieściśle i myląco (k. 459). Spójne i przekonujące są też zeznania J. M. odnośnie jego obecności przy sporządzaniu przez spadkodawczynię testamentu i udzielonej jej pomocy, zdyskredytowane przez Sąd pierwszej instancji tylko w oparciu o wyżej omówione założenie, że testament nie jest autentyczny, a skoro tak, świadek kłamie zeznając o okolicznościach jego sporządzenia.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przeprowadzania w sprawie dowodów zawnioskowanych przez wnioskodawczynię w apelacji. Wnioski H. K. (1) dotyczą okoliczności, które były przedmiotem obszernego postępowania dowodowego i wnioskowane dowody nie służyłyby ujawnieniu nowych okoliczności. Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów mogła zostać jednoznacznie dokonana na podstawie ich całokształtu i nie zachodziła potrzeba uzupełniania materiału dowodowego.

Sąd Odwoławczy odebrał natomiast od biegłych powołanych w niniejszej sprawie ustne wyjaśnienia (k. 574v-578v, 591v-593), aby ocenić wiarygodność opinii nie tylko w oparciu o opinie pisemne i wyjaśnienia biegłych mające miejsce przed Sądem Rejonowym, ale też aby bezpośrednio zapoznać się z argumentacją biegłych i uzasadnieniem ich stanowisk, które w niniejszej sprawie tak istotnie różniły się między sobą.

W ocenie Sądu Okręgowego całokształt dowodów z opinii biegłych, zarówno w zakresie ich wypowiedzi w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jak i odwoławczym, przemawia za tym, że – wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji – za wiarygodne i przekonujące należało uznać opinie biegłych T. K. i M. B.. Biegli M. B. i T. K. sporządzili opinie dużo bardziej wyczerpujące i bogatsze analitycznie, analizowali większy materiał porównawczy, dokonując przy tym jego wewnętrznego scalenia i wskazali na znaczną ilość cech świadczących o autentyczności przedmiotowego testamentu, podczas gdy opinie biegłej A. P. (jak również biegłego K. S. wywołana w postępowaniu karnym) są istotnie uboższe, jeżeli chodzi o sferę analityczną i argumentacyjną. Podkreślić przy tym należy, że zarówno biegły T. K. jak i biegła M. B. kategorycznie stwierdzili, że nawet bazując na znacznie uboższym materiale porównawczym zbieżnym z materiałem przyjętym przez biegłych A. P. i K. S., doszliby do analogicznych wniosków odnośnie autentyczności testamentu (k. 576, 592v).

Należy zwrócić uwagę, że biegli M. B. i T. K. stwierdzili istnienie licznych zbieżności pomiędzy materiałem porównawczym a materiałem dowodowym w zakresie cech mierzalnych (podobne pola podpisów i wyrazów, proporcje znaków graficznych oraz wysokości stref nadlinijnej, podlinijnej i śródlinijnej), cech topograficznych (kierunku linii podstawowej i przykrywowej, sposobu kreślenia), cech motorycznych (impulsu i naciskowości, zafalowań linii graficznej), zbieżności cech konstrukcyjnych (znaków i detali graficznych, ilości łączów i ich odmian, istnienia elementów powtarzalnych i manieryzmów, sposobu zapisu liczb), co zilustrowali licznymi przykładami (k. 171-179, 414-423). Biegli nie zgodzili się ze stwierdzeniem biegłej A. P., że klasa pisma testamentowego była wyższa od klasy pisma porównawczego, jakoby istniało nienaturalne rozciągnięcie pisma i tremor, czy odmienny grafizm w budowie niektórych liter. Wręcz przeciwnie, ich zdaniem przedmiotowy testament nie został sporządzony statycznie (jak to dzieje się przy naśladownictwie wzrokowym), ale spontanicznie, impulsowo, średnim i przyspieszonym tempem kreślenia, tą samą klasą wyrobienia pisma co w materiale porównawczym, z rzadko występującym i naturalnym

zafalowaniem linii graficznej oraz naturalną szerokością pisma, a także z charakterystycznymi dla spadkodawczyni cechami dystynktywnymi pisma, które w tak dużej ilości nie mogłyby zostać podrobione przez fałszerza z zachowaniem naturalnego obrazu pisma.

Podkreślić przy tym należy, że nie był istotny wniosek uczestnika W. Ż. (2) o zbadanie listu wnioskodawczyni, skoro biegli M. B. i T. K. nie mieli wątpliwości co do wiarygodności materiału porównawczego i na ich podstawie kategorycznie stwierdzili, że przedmiotowy testament został sporządzony przez spadkodawczynię. Dodać też trzeba, że uczestnik W. Ż. (2) początkowo wskazywał, że mama z nim nie korespondowała i nie zna jej pisma oraz trudno mu ocenić, czy to ona sporządziła testament (k. 20), aby pod wpływem wątpliwości wywołanych rozbieżnymi opiniami biegłych utrzymywać, że zna jej pismo i otrzymywał od niej korespondencję, której obecnie nie posiada (k. 461-461v). Nie jest też wiarygodne jego stwierdzenie, że matka miała mu w 2002 roku powiedzieć, że nie sporządziła testamentu i nie będzie nikogo wydziedziczała (k. 460v). Podkreślić należy, że sam uczestnik nie negował tego, iż istniał intensywny konflikt rodzinny na tle nieruchomości położonej w Zagrodach (...), od 2000 roku matka nie przyjeżdżała do niego, a ostatni raz miał z nią rozmawiać w 2002 roku. Nie jest prawdopodobne, aby w takich warunkach uczestnik miał rozmawiać ze spadkodawczynią, na wiele lat przed jej śmiercią, o jej zamierzeniach co do ostatniej woli.

W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy zmienia ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że ustala, iż testament z dnia 29 września 2000 roku został sporządzony własnoręcznie przez spadkodawczynię. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za własne.

W tak ustalonym stanie faktycznym, na podstawie art. 926 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 941 k.c. i art. 949 § 1 k.c. należało stwierdzić, że spadek po H. F. na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 29 września 2000 roku nabyli H. K. (1) i W. Ż. (1) po 1/2 części. Testament ten jest bowiem testamentem spełniającym wymogi co do formy sformułowane w art. 949 § 1 k.c. (napisanym w całości pismem ręcznym, podpisanym i opatrzonym datą), którego treść w zakresie powołania do spadku jest jednoznaczna, a ważność nie była w niniejszym postępowaniu kwestionowana, ani nie został on odwołany (art. 943 k.c. – art. 948 k.c.). Spadkodawczyni powołała do spadku dwoje dzieci bez określenia ich udziałów, toteż zgodnie z art. 960 k.c. dziedziczą oni w częściach równych. Powołani w testamencie spadkodawcy testamentowi nie zrzekli się dziedziczenia, nie odrzucili spadku ani nie zostali uznani za niegodnych dziedziczenia. W sprawie o stwierdzenie nabycia spadku sąd nie bada natomiast skuteczności wydziedziczenia, tj. pozbawienia W. Ż. (2) uprawnienia do zachowku (art. 1008 k.c. i nast.).

Pomimo tego, że ostatecznie stwierdzono nabycie spadku na podstawie testamentu (tj. zgodnie ze stanowiskiem H. K. (1) i W. Ż. (1) a wbrew stanowisku W. Ż. (2)), Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do odstąpienia w postępowaniu przed Sądami obu instancji od zasady z art. 520 § 1 k.p.c. (w postępowaniu odwoławczym stosowanej z mocy art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), zgodnie z którą każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Niezależnie bowiem od tego, jak kształtowały się stanowiska uczestników w toku postępowania, Sądy miały obowiązek z urzędu ustalić prawidłowo podstawy dziedziczenia po spadkodawczyni (art. 677 § 1 k.p.c.), a uczestnik W. Ż. (2) początkowo nie kwestionował w sposób stanowczy autentyczności testamentu, uznając go jedynie za niesprawiedliwy (k. 20). Nie może go obciążać dość nietypowa sytuacja sprawy niniejszej, w której biegli w swoich opiniach zajmowali diametralnie rozbieżne stanowiska co do autentyczności przedmiotowego testamentu, z jednej strony rozbudzając w ten sposób jego wątpliwości co do rzeczywistego sporządzenia testamentu przez matkę, a z drugiej strony skłaniając Sąd pierwszej instancji do prowadzenia dalszego postępowania dowodowego w tym przedmiocie i uwzględniania dalszych wniosków uczestników na te okoliczności. Niezależnie od tego, stwierdzenie dziedziczenia nastąpiło w interesie wszystkich dzieci H. F., gdyż wyjaśniło istniejące w tym zakresie wątpliwości (nawet jeżeli konsekwencją dziedziczenia testamentowego jest wyłączenie W. Ż. (2) od dziedziczenia po matce). Nie byłoby też słuszne wyłączenie uczestnika finansowymi konsekwencjami rozbieżnych wniosków biegłych sądowych z zakresu badania pisma.

Z tych względów na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy uznał za zasadne rozdzielenie pomiędzy troje uczestników nieuiszczonych kosztów sądowych związanych z opiniami biegłych (zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jak i odwoławczym), tak, aby

każdy uczestnik w równym stopniu, tj. w 1/3 części, partycypował w tych kosztach. W postępowaniu przed Sądem Rejonowym koszty opinii biegłych wyniosły łącznie 7 533,80 zł, a zatem na każdego z uczestników przypaść powinna kwota 2 511,27 zł. Wnioskodawczyni uiściła na poczet tych kosztów zaliczki w łącznej kwocie 2 000,67 zł, a zatem należało od niej pobrać różnicę (510,60 zł), zaś od uczestników W. Ż. (1) i W. Ż. (2) – kwoty po 2 511,27 zł. W tym zakresie Sąd Odwoławczy nie uwzględnił apelacji wnioskodawczyni.

Koszty opinii biegłych w postępowaniu odwoławczym wyniosły łącznie 338,82 zł, a każdy z uczestników powinien je ponieść w 1/3 części, tj. w kwotach po 112,94 zł.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji postanowienia.